JANINA KOZAK

ur. 1924; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Żydzi, relacje polsko-żydowskie, antysemityzm

Stosunki polsko-żydowskie przed wojną

Ja powiem tak, tolerancja, no może i była tolerancja, ale i był taki okres przed wybuchem wojny… Ja pamiętam, że były taki sytuacje, w sobotę na przykład wszystko wystrojone idzie, cała ulica zajęta, to tam dzieci wpadali, rozbijali tych spacerujących. A na przykład studenci, to wiem z opowiadania, bo przecież nie widziałam tego, to jak Żydóweczki ładnie poubierane na ławeczkach siadały, to tak jeden z jednej strony sobie usiadł, drugi z drugiej tam, studenci, rozmawiają, rozmawiają, w pewnym momencie ławkę biorą, do góry podnoszą, oj gwałt, krzyk, Żydówki na trawie leżą przewrócone. I to było często, to się powtarzało, oni potem uciekali już nie frontem, bo zaraz to policja była, tylko w stronę właśnie naszego budynku, tam były schody takie wybudowane, dodatkowe takie wejście i tymi schodami uciekali, ale to raczej były nie jakieś takie nagminne wypadki, ale słyszałam właśnie, że tak robili… widzieć nie widziałam. No niby można by to nazwać antysemityzmem, ale ja w gimnazjum nie odczuwałam tego absolutnie. Jedynie z dwoma Żydóweczkami się uczyłam. To były takie miłe dziewczyny, jedna to właśnie była córką tego ginekologa, a ta druga nie wiem. Kiedyś byłam zaproszona właśnie do tej Lusi, na ulicę Cichą, i tam zostałam na kolacji, ale oni normalnie to prowadzili, tam nie było jakichś żydowskich potraw, tam była kucharka Polka, tak że jakiś takich kuszernych potraw to nie miałam okazji próbować. Ach! O macy, to się mówiło, że zabijają dzieci i dodają ich krew do macy, ale to nieprawda. To nie było prawdą, zresztą nie słyszało się o tym, żeby któreś dziecko zaginęło czy coś, no ale taka była pogłoska.

Data i miejsce nagrania	2005-09-23, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Jarosław Grzyb
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"